

# DZIENNIK

# BIŁOSTOCKU

Prenumerata z odroze-  
nieniem do domni przesył-  
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 3 miesiące	18.
na 6 "	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja  
ul. Ryńska 1, tel. 58.  
Administracja otwarta w godz.  
10-2 i 5-7.  
Redaktor przyjmuje w godz.  
5-7 wiecz.  
Rękopisy nie zastrzeżone do  
zwrotu nie przechowują się.  
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-  
norar. uważane są za bezpłatne.

### Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:  
przed tekstem -- Mr. 2.  
za tekstem -- " 1.  
w tekście -- " 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze  
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

7 CZERWCA 1918-1919 7 CZERWCA	<b>Kino-Teatr "APOLLO"</b>	3-letni jubileusz na- szej egzystencji.
<b>2</b>	<b>-ga NAJUKOCHAŃSZA ŻONA</b>	<b>z Gunnar Tolnasem</b>
<b>2</b>	<b>serja. MAHARADZY</b>	<b>i Lili Jacobsen</b>
	ROMANS INDYJSKI W 6 CZ.	<b>w rolach głównych.</b>

Obraz ten jest o wiele piękniejszy, aniżeli „Veritas Vincit“, która to film zdawało się, była już najwyższej wartości dziełem, o jakim marzyć można.

## Plebiscyt w Warmji i na Mazurach.

Ludność zamieszkała w południowych Prusach Książęcych ma rozstrzygnąć sama o swej przynależności państwowej. Dozór had bezstronnem głosowaniem sprawować ma komisja międzynarodowa po sześciu miesiącach od usunięcia z Kraju władz niemieckich. Tak brzmi odnośny punkt traktatu pokojowego, którego dotąd Niemcy nie podpisali a na który zgodzić się nie chcą.

Warto zastanowić się nad znaczeniem tej dzielnicy, którą od Warszawy dzieli tylko 5 godzin jazdy koleją, a o której ogół wie daleko mniej, niż n. p. o dalekich kresach wschodnich, jak Mohilowie, Humanu, Czernihowie.

Połowiczne rozstrzygnięcie sprawy Gdańska łączy się z zagadnieniem Prus Książęcych bezpośrednio. Chodzi Niemcom o to aby jaknajbardziej utrudnić nam łączność z wolnym portem Gdańska wodą na Wiśle a lądem koleją po prawym jej brzegu. J dlatego ich opór przeciwko plebiscytowi w Prusach Książęcych, na Mazurach i Warmji, oraz w powiatach kwidzińskim, suskim i malborskim w Prusach Królewskich!

Były to ziemie niegdyś czysto polskie, ale już w okresie największej potęgi Polski w wieku XVI i XVII, zupełnie zaniedbane. Porzuciliśmy je germanizować i luteranizować krzyżakom i Albrechtowi, zadawając się formal-

nością hołdu na rynku Krakowskim, o którego obowiązku zresztą szybko zapomniano. Jagiellnowie i Wazowie odnosili się do ziem tych, zaludnionych przez kolonistów polskich, dziwnie obojętnie, pozwalając równocześnie u boku Rzeczypospolitej wyrastać molochołowi pruskiemu. Przy pomocy francuskiej sposobili się przeciw niemu Jan III, zorganizował nawet wyprawę morską w Gdańsku, na prusaków lecz opór szlachty to konieczne i zbawienne przedsięwzięcie udaremnił. Uratował Sobieski zato Austrię, która wraz z ocalonymi Prusami i Rosją w sto lat później rozszarpała Polskę.

Z wymienionych dwu dzielnic Prus Książęcych Warmja jest katolicka, Mazury są luteranckie. Warmja germanizowana była aż do ostatnich czasów przez duchowieństwo niemieckie z biskupem na czele, jednakże dzięki wspólności wyznaniowej z Polską zachowała poczucie narodowe. z godnym uznania wystąpieniem podtrzymywane przez „Gazetę Olsztyńską“ w Olsztynie i „Piełgrzymka“ w Pelplinie. Natomiast kraj jezior mazurskich i lasów rozległych, zamieszkały przez ludność polską, która w czasach reformacji poszła za przykładem Krzyżaków, systematycznie podlegała podwójnej presji germanizmu i protestantyzmu, wywieranej przez żandarmów i pastorów, prowadzonej systematycznie w szkołach, urzędach i kościele. Lud

mazurski, odcięty od świata, otoczony kordonami przyrody i prusactwa, politycznie i kulturalnie nieświadomiony, przedstawia dziś masę dziwną, fanatycznie przywiązaną do swych licznych sekt protestanckich, piszącą szwabachą używającą jednakże języka polskiego zwłaszcza w kościele, po polsku nie czującą. W ostatnich czasach staraniem Poznania i Antoniego Qsuchowskiego z Warszawy próbowano wzniecić na Mazurach ruch polski głównie przez założenie w Szczytnie pisma „Mazur“, któryby zwalczał „Pruskiego Przyjaciela Ludu“, pisanego po polsku szwabachą szerczącego nienawisć do polskości a uwielbienie dla Hohenzollernów i prusactwa, straszącego Katolicyzmem i papistami polskimi“. Był również wystawiany na Mazurach kilkakrotnie kandydat polski do parlamentu i raz nawet zdobył tak znaczną liczbę głosów, że przyszło do wyborów ściślejszych, w których uległ konserwatyście pruskiemu.

Warmja i Mazury, słabo zaludnione, bo liczące 55 mieszkańców na kilometr kw., cytadela wielkich obszarników, typowych junkrów pruskich, obok drobnej rolniczej ludności polskiej, są terenem doskonałym dla kolonizacji polskiej. Reforma rolna da tu zatrudnienie i chleb tysiącom chłopów z Łomżyńskiego i Płockiego.

Chodzi tylko o przeprowadzenie plebiscytu w takich warunkach, by lud zdolał otrząsnąć się z wpływu i terroru pruskiego, by warmjacy i mazury mieli czas za-

poznać się z ideowością polską i uprzytomnić sobie swą wieczną przynależność narodową.

T. J.

## O naszych sprawach.

Prezes Rady Oplekuńczej Białostockiej udał się w środę do ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego, aby przedstawić mu szereg spraw miejscowych.

Na zapytanie stosowne p. minister oświadczył, że ziemia białostocka jest złączona z Polską ponownie pod względem administracyjnym całkowicie od dnia 1 czerwca i od tego dnia dwójność władz ustala. Pod względem budżetowym nastąpić to może dopiero z dniem 1 lipca ponieważ nie można korzystać z kredytów budżetu na pierwsze półrocze na pokrycie kosztów administracji w czerwcu.

Wydanie dekretu specjalnego o zlanu ziemi Białostockiej z Małaczą—mówił p. minister—jest i zbyt późne i niewskazane, nie jest to bowiem aneksja ziemi obcej, lecz jedynie ponowne przyłączenie oderwanej, przez nieprzyjaciół części dawnej Polski do całości ziem rdzennie polskich.

P. Filipowicz zapytał dalej, czyby nie można znieść linii nieja-ko granicznej na Narwi, wzdłuż której zarządzane są rewizje, żądane specjalne przepustki na przejazd osób i pozwolenia na przewóz towarów, co wszystko narzuca ludność na koszty i na stratę czasu.

P. Wojciechowski oświadczył

w odpowiedzi, że ponawia ziemia Białostocka znajduje się w pobliżu frontów bojowych, lub zagrożonych, utrzymanie owej musi być utrzymywane i władze wojskowe — ze względów niezbędnej przeczności — muszą sprawować kontrolę nad ruchem osobowym i przewozowym.

Na pytanie, czy prawo o lichwie mieszkaniowej będzie obowiązywało w Białymstoku, odpowiedział p. minister, że wkrótce w sprawie tej ogłoszone będzie rozporządzenie ministerjalne, że zatem lichwa mieszkaniowa w Białymstoku będzie karana.

Dalej mówi p. minister Wojciechowski, że w przyszłym tygodniu, zaraz po świętach przyjadzie do Białegostoku na dni kilka, aby osobiście kierować sprawą zaprowadzenia jednolitego typu administracji w ziemi białostockiej.

Równocześnie p. minister wywiał się od wszelkich przyjęć, ponieważ:

— Przyjadę do Białegostoku, aby pracować — mówi z naciskiem.

Kilka razy p. Wojciechowski powtarzał, że sprawa polepszenia stosunków w naszej ziemi leży mu na sercu.

W ministerjum sprawozdanie wydziału rozdzielczego powiadomił prezesa Rady Opiekuńczej, że chce oddać sprawy zaprowizacyjne nie administracji, lecz pod zarząd władz samorządnych i Radzie opiekuńczej powiatowej.

Myśl wcale dobra, okazała się bowiem, że samorządy lepiej załatwiają sprawy aprowizacyjne, aniżeli urzędnicy specjalnego ministerjum aprowizacji.

W ministerjum rolnictwa i dóbr państwa powiedziano p. Filipowiczowi, że wkrótce będzie rozpoczęta eksploatacja borów w ziemi Białostockiej na rachunek państwa przy współudziale Rady opiekuńczej powiatowej.

B. F.

## W Sejmie.

(Posiedzenie 45).

Na posiedzenie to poraz pierwszy przybyli nowi posłowie wielkopolecy, z których 21 zapisało się do Z. L. N., zaś 18 do N. Z. R., i trzech bezpartyjnych.

Powitał ich wicemarszałek Bojko.

Projekt ustawy o nowej emisji marek odesłano do komisji. Przy tej sposobności minister skarbu zawiadomił, że banknoty złotych polskich przybędą w Paryżu dopiero w połowie lipca.

Uchwalono unieważnić umowy, zawarte z rządami zaborczymi na szkodę skarbu polskiego.

Po szeregu przemówień w sprawie reformy rolnej, wniosek nagły w sprawie ujednostojnienia administracji w zaborze pruskim odesłano do komisji.

Posiedzenie zakończyło się skandalem.

Oto kiedy przewodnictwo obejmował wicemarszałek Moraczewski ktoś zawołał:

— Do Berlina.

Socjaliści zapytali kto wymówił te słowa. Wówczas poseł Maryński wśród wrzawy na lewicy ukazał się na trybunie.

P. Moraczewski kilkakrotnie wzy-

wał do spokoju naprzódno. P. Z. Seyda wśród hałasu powiedział, że Moraczewski w Poznaniu miał mowę po niemiecku.

Na prawicy zaczęto wołać „Hańba! Zawarił sojusz z Niemcami!”

Wicemarszałek Moraczewski: „Przedewszystkiem konstatauję, że przemówienie posła Seydy nie odnosiło się do formalnego prowadzenia obrad. Nie zdążyłem odebrać mu głosu i byłem w tym trudnym położeniu, że właśnie o mnie mówił, ale powinienem być mu głos odebrać!”

Pos. Wład. Seyda woła z miejsca: „To niesłychane, żeby pan Moraczewski w takiej chwili przewodniczył obradom!” Wielka wrzawa.

Głosy: „Bo on wstydu nie ma wcale!”

Pos. Daszyński woła w uniesieniu, że pos. Moraczewski słusznie ubiegał się o głosy niemieckich „towarzyszy”, bo ci są przecież „obywatelami państwa polskiego”. (Głosy: „Nie są nimi jeszcze!” jeszcze się nie opowiedzieli, gdzie chcą zostać). „My jesteśmy zdania, — kończy pos. Daszyński — że Rzeczpospolita będzie matką dla Polaków, Rusinów, Niemców i żydów, swych obywateli.”

Po tym przemówieniu wrzawa na sali nie ustaje. Nie milkły też i okrzyki: Hańba!

## Bolszewicy w Mitawie.

(Kor. własna „Dz. Białost.”)

Zaraz po wejściu do Mitawy dnia 8 stycznia, bolszewicy rozpoczęli terror, skierowany przede wszystkim przeciw uczestnikom zgnębienia rewolucji z r. 1905. W początku lutego, widocznie w związku z ofensywą wojsk niemiecko-białogwardyjskich, bolszewicy rozpoczęli terror powszechny, t. j. od aresztowań i rozstrzelowań podejrzanych, przede wszystkim t. zw. burżujów, potem tych, którzy pracowali w urzędach niemieckich w czasie okupacji, gospodarzy, pastorów, duchownych innych wyznań i wogóle osób wybitnych, w ostatni zaś tydzień ich panowania mordowali na zasadzie denuncjacji służby. Należy nadmienić, iż najbardziej po zwierzęcemu postępowała milicja miejska (w większej części z lotrów), lecz nie wojsko bolszewickie.

Przy cofaniu się Niemców prawie wszyscy t. zw. burżuje pozostali w Mitawie, gdyż większość ich która przybyła z Moskwy, nie spodziewała się takiego terroru, jaki spotkał ich w Mitawie.

W czasie panowania bolszewików żadnych produktów do sprzedaży nie było, stałe zaś rekwizycje i rewizje w mieszkaniach burżuazyjnych doprowadziły do tego, że zapasy zginęły i ludność miejska nie bolszewicka pozostała bez żywności.

Dnia 18-go marca r. b. Mitawa została zajęta przez kombinowane wojsko niemiecko-łotewsko-białogwardyjskie bez strzału, bolszewicy zaś w popłochu uciekali w kierunku Rygi, biorąc z sobą do niewoli znaczną ilość osób z pośród „burżujów”, którzy częściowo jeszcze w drodze zostali rozstrzelani.

W Rydze panuje terror jeszcze większy, aniżeli był w Mitawie; uciekinierzy powiadają, że to co piszą w gazetach o bolszewickim terrorze w Rydze jest prawdą.

Wojsko antibolszewickie składa się z ochotników niemieckich, łotewskich i z oficerów armji rosyjskiej przeważnie z rosnan i polaków i niewielkiej ilości lotyszów.

Po zajęciu miasta przez „białych” bolszewicy jeszcze dwa dni ostzeliwali miasto z pociągu opancerzonego. Obecnie front znajduje się tam, gdzie był front resyjsko-niemiecki, t. j. 15 wiorst od Mitawy przez Szlok i Otaj.

Obywatele mitawscy oczekują przyścia wojsk koalicyjnych; gdyby zaś miasto zostało ponownie opuszczone przez białych, cała ludność nie bolszewicka pójdzie z nimi wypadek podobny był w Turkumie, gdzie razem z białym wojskiem opuścili miasto obywatele i powrócili dopiero po ponownym zajęciu miasta przez białych.

## Miasta a reforma rolna.

Polski Związek miast przesłał do Sejmu protest przeciw projektowi reformy rolnej, w którym pomiędzy innemi pisze:

Sejmowa komisja rolna przy układaniu swojego projektu reformy rolnej, o miastach zgoła nie myślała i nie zapewniła miastom zaopatrzenia w konieczne dla wyżywienia ludności miejskiej ziemiołody.

Powszechne zniestnienie własności ziemskiej większej i zastąpienie jej przez własność mniejszą sprowadzić musi wielkie wstrząśnienie w stosunkach gospodarczych kraju, zwłaszcza w epoce powojennej i przełomowej, jaką przeżywamy. Następstwem tego wstrząśnienia nieuyuknionem będzie zmniejszenie produkcji rolnej. Świeżo zdobyte doświadczenie na gruncie kontyngentu, przy którym okazało się, że własność większa dostarczyła 83 proc., a własność mniejsza zaledwie 10 proc., kontyngentu dla niej określonego podnosi budzące się obawy.

—z—

## Ofensywa litewska.

Z Kowna donoszą: Komunikat litewskiego sztabu gen. podaje, że wojska litewskie zajęły wsie: Katiny, Barkojnie, Uzukały, Jaszyki, Leoniszki i m. Poniwież. Zabrano 7 kulomiotów i dużo partonów. W walkach zginął dowódca oddziału pułk. Nastopka.

## Z Grodna.

W czasie uczty na Zamku w Grodnie wysłuchawszy szeregu mów Naczelnik Państwa — jak pisze „Echo” — powiedział:

„Ktoś z mówców nazwał mnie słusznie synem tej ziemi, jako taki, znam ja doskonale całe piekło niedoli, jakie musieliście tutaj przeżywać, to też marzeniem moim, kiedy wkraczał na tę ziemię, było dać wam to, brak czego najsiłniej odczuwaliście — wolność decydowania o swym losie.

Miło mi przeżywać z wami radosne chwile, kiedy lud polski może witać Naczelnika swego Państwa, lecz, wierzęcie mi, wołałbym być jednym z pośród Was, a nie obiektem odbywających się dziś owacji. Spór o przyszłość te-

go kraju jest waszą sprawą wewnętrzną, rolę zaś naszą jest wam zapewnić swobodę wypowiedzenia swej woli”.

## Z Wilna.

W Wilnie odbyło się zgromadzenie białorusinów, które uchwalilo dążyć: 1) do niepodległości i niepodzielności Białorusi, 2) utworzenia narodowej armji białoruskiej, 3) niezwłocznego uwolnienia aresztowanych bez powodów białorusinów, 4) niewydalenia z posad białorusinów nieposiadających języka polskiego, 5) organizowania szkół białoruskich i teatru, 6) rozwoju kooperatyw i in.

Dokonano wyborów białoruskiego Komitetu Narodowego, w skład którego weszli przedstawiciele urzędników poczty, kolejowców, nauczycieli, wojskowych, katolickiego i prawosławnego duchowieństwa.

## Z Warszawy.

„Gaz. warsz.” ogłosiła dwa dokumenty, stwierdzające, że p. Kazimierz Binder, wydawca „Głóca”, był pośrednikiem „Deutscher Schulverein” w Warszawie, zaś adw. Łybaciewicz zataił interesy tej instytucji hakatysycznej.

W związku z wykryciem tajnej drukarni „Kolejarza-Komunisty” zandarmberja w p. aresztowała jednego z przywódców komunistów, Jakóba Dufingera.

## Z całej Polski.

Ks. biskup kujawsko-kamieński w liście pasterskim wzywa duchowieństwo, aby zachęcało wiernych do składania ofiar w gotówce i w naturze dla Wilna.

W Krakowie zastrzelił się rejent ze Lwowa 60 letni Markowski.

W Krakowie aresztowano por. Kukulskiego, u którego znaleziono asygnaty skradzione z Banku krajowego na sumę pięćdziesiąt tysięcy koron przez urzędniczkę Banku państwa Klimakównę.

We Lwowie na ulicy zmarł por. 51 Myszkowski, trafiony kulą w głowę. Strzału nikt nie słyszał był to więc strzał zagadkowy.

W Łodzi naczelnik policji zawiadomił gminę żydowską w tam mieście, że w synagodze na Starem mieście w czasie nabożeństwa odbywa się propaganda o podłożu politycznym. Naczelnik zagroził że policja wda się w tę sprawę.

W Lublinie będą odbudowane domy dla urzędników państwowych.

## Z powiatu Sokólskiego.

(Korespondencja własna)

I naszego powiatu, jak całej Polski, nie oszczędziła klęska wojny. Właściwie uciekła część zachodnia, ten pas, na którym d. 25 i 26 sierpnia 1915 r. trwała walka. Rosjanie, odступując, podpalili wsie, które całkowicie lub częściowo spłonęły. Spłonęły duże wsie: Kumiałe, Kruhomyżycyna (połowa), Popielówka, Stok — cała. Większość pogorzelców, już się

## Kino-Teatr „MODERN“

Dziś!

Znakomita włoska aktorka, premjowana piękność:

Dziś!

## FRANCESKA BERTINI

w 6-ciu aktowym dramacie z życia apaszów p. t.

## „TANGERKA CZARNEJ TAWERNY“

odbudowała—stanęły ładne, duże domy, kryte dachówką. Olbrzymie rządowe lasy ułatwiły sprawę odbudowy; nim się Niemcy obejrzel, spaleni i nie spaleni, kto miał konia, dzień i noc włóczyli najwyborowe sztuki. Drugim nawrotem toż samo powtórzyło się po wypadkach listopadowych zeszłego roku—niszczono las jak to potrafił ciemny, oszalały tłum, pozbawiony jakich bądź zaczątków kultury. To też dziwią się rozsądniejsi z pomiędzy gospodarzy, słysząc że pogorzelnicy mają dostać drzewo na odbudowę. Wielu gospodarzy ponawozilo na 4-5 domów drzewa—ale jak dać—to się weźmie.

Rozsądna administracja i tę smutną kartę z historii kultury naszego ludu potrafiłaby obrócić na korzyść tegoż. Zamiast kara należy zmusić wieś do pobudowania porządných szkół, przytułków dla starców i kalek, domów ludowych po parafjach, pomieszczeń dla kół rolniczych sklepów spożywczych, gospod i t. p. Państwo ma prawo zmusić lud do zaplacenienia wartości zrabowanego lasu, bo przecie jest to własność całego narodu polskiego, więc jeżeli chociażby mały odsetek ogólnej wartości tego skarbu narodowego, samowolnie zagarniętego przez część mało kulturalną ludność kraju, zostanie obróconą na cele kulturalne jego, będzie to tylko dobrodziejstwem dla ludu.

Największym jednak dobrodziejstwem dla naszego powiatu będzie energiczne wystąpienie tych, do kogo to należy, przeciwko epidemii tyfusu plamistego, która w przerażający sposób grasuje nie tylko w naszym powiecie.

Jest to plama hańbiąca, poniżająca nas wobec ludów kulturalnych, na ciele naszego rządu, no i samorządu. Na wszelakiego rodzaju wyborach mamy moc wielkich ludzi, gotowych chociażby zaraz zająć miejsce Paderewskiego lub Piłsudskiego.

Ale podjąć walkę z „wszami“, z brudem, ulechlujstwem na to my, wybrańcy, jesteśmy zbyt wielcy.

Wszystko to czynili faryzeusze—przepraszam—Niemcy ci odsądzeni od czci i wiary barbarzyńcy—my mamy cele wyższe.

Tymczasem, gdybyśmy mieli w gronie naszych współobywateli nieboszczyka Prusa i gdybyśmy go spytali, jaka sprawa w naszym małym powiatowym zaścianku jest najważniejszą—najpilniejszą, ten bez wahania powiedziałby—teplić wszy, założyć szereg szpitali, izolować wszystkich chorych—jednym słowem zdusić epidemję, powiedziałaby, że zrodziła jest, aby w społeczeństwie mianującym się od tysięcy lat chrześcijaństwem, całe rodziny leżały zarazone tyfusem plamistym, bez

żadnej pomocy, konaty już nie z choroby, ale z głodu, pragnienia, bo niema ręki, która by podała szklankę wody, kroplę mleka, łyżkę strawy. Córki, zamężne w innych wsiach, nie odwiedzają chorych rodziców—bo im nie pozwalają sąsiedzi z obawy zawleczenia epidemji. Dobytek, krowy niedojone, świnię—ryczą po chlewach, ale zato pogrzeby bez splewów—bez księdza—według najpostępowszych recept p. opiekunów ludu.

Powiedziałby kto, że szczyt marzeń naszych wielkich, nie przekracza ambicji owych królików murzyńskich, nasadzających na gołe ciało mundur haftowany złotem, a na głowę, pełną insektów, admiralską kapelusz.

A jednak lud nasz wart lepszej doli. Nie jego wina, że dotychczas niema szkoły, niema oświaty, że nikt nie zatroszczył się o jego dobrobyt materialny i moralny; że ci z pośród jego synów, którzy skończyli szkoły—wyjechali w świat daleki, nie myśląc o spłacie rodzinnej wiosce zaclągniętego długu. A owi liczni niedouczeni—ci pasowali siebie na wielkich ludzi i na ciemnym narodzie dokonywują swoje polityczne eksperymenty. A właściwym politycznym kierownikiem ludu pozostaje żyd. Ten nie dopuścił, aby młodzież nasza tłumnie wstąpiła na ochotnika do wojska, dowodząc, że legjonów już niema, już ich wyrzneli ukraińcy...

Ten latał po wsiach i wołał: „my budziem Łytwa, z Grodna przyduc łytowskie wojska“. Ten na każdy tryumf naszych bohaterów odpowiada: „Nu! zobaczymy kto silniejszy—wasze legjony, czy nasze miliony“!

A jednak pod tym względem daje się zauważyć zwrot ku lepszemu. Zadziwiająco postępy naszych wojsk na wszystkich frontach zmieniają pogląd ludu na sprawę polską. Chłop przestaje wleżyć, że Polska to powrót do pańszczyzny, przestaje słuchać bredni o białoruskiem, litewskiem państwie, a i bolszewicy coraz więcej tracą grunt pod nogami. Nie tracimy nadziei, że wszystko będzie dobrze, jeno wołamy do polskiego rządu: pracy, realnej, pozytywnej, kulturalnej pracy dla naszej wsi. Szpitali, szkół, poczty, telefonów, telegrafów, szos jaknajwięcej—bo to są wrota, przez które jedynie możemy wejść do wielkiej rodziny ludów cywilizowanych.

Karol Kiwałowski.

D. 31 maja 1919 r.

## Praca dla bezrobotnych.

W Niedzielę wyjechała z Białegostoku do Warszawy uproszona przez magistrat delegacja w celu wyjednania u rządu pożyczki, która by umożliwiła miastu rozpoczęcie robót publicznych i danie w ten sposób pracy i zarobku robotnikom bezrobotnym.

Delegację tę składali p.p. starosta powiatowy dr. Cyrowicz, prezes C.K.N. i Pr. Feliks Filipowicz i prezes komitetu robót publicznych Karol Tołłoczko.

Delegacja bawiła w Warszawie trzy dni i wczoraj zrana powrócili już p.p. Filipowicz i Tołłoczko.

Ponieważ wynik tej delegacji ma dla miasta naszego, a zwłaszcza tysięcy rzesz robotników, pozbawionych pracy, znaczenie pierwszorzędne zwróciliśmy się do delegatów miejskich z zapytaniem co w Warszawie uzyskali.

P. Hącla, minister przemysłu i handlu nie wyraził gotowości przyjęcia z pomocą w celu uruchomienia przemysłu. Oświadczył tylko, że może dopomóc do uruchomienia cenni w ten sposób, że rząd da poważne zamówienia i udzieli zaliczki.

Pociecha tą mała.

Natomiast p. Iwanowski, minister zdrowia i opieki społecznej, zainteresował się wielu sprawami naszego miasta i przyrzekł pomoc wydatną.

W ministerjum robót publicznych oświadczone delegatom, że jeszcze w ciągu czerwca miasto

Białystok otrzyma długoterminową pożyczkę od rządu w sumie króciowej na pokrycie kosztów robót publicznych. Zapewniono nadto dalsze pożyczki w drugiem półroczu od razu w sumie większej lub w ratach stosownie do odpowiednich kredytów na te cele o budżecie państwa na drugie półrocze.

W ten sposób spodziewać się można, że już w dniach najbliższych magistrat otrzyma kilkaset tysięcy marek, które pozwolą mu rozpocząć niezwłocznie różne roboty publiczne, jak przy naprawie bruków, mostków, w ogrodzie i t. d. i t. d. i zatrudnić w ten sposób kilka tysięcy robotników płci obojga.

W ministerjum rolnictwa i dóbr państwa zapewniono zatrudnienie naszych robotników przy uprzętanlu budulcu z lasów państwowych.

I tam znajdzie zarobek kilka tysięcy robotników.

Oby jak najprędzej.

## Z miasta.

## O byt polleasantów.

W środę 28 maja polleasantów wszystkich okręgów m. Białegostoku złożyli podanie na ręce naczelnika policji p. Songajty, w którym prosili:

1) o wyznaczenie pensji 450 m. miesięcznie.

2) o wydanie/odpowiedniego obuwia i umundurowania, jak to ma miejsce w Warszawie, lub o wypłacanie na takowe po 60 m. miesięcznie.

3) o wydawanie artykułów pierwszej potrzeby w ilości niezbędnej i po cenie normalnej.

Par Naczelnik podanie odczytał i obiecał poprzeć rządania polleasantów. Na najbliższym posiedzeniu Tymczasowego Komitetu Miejskiego uchwalono do czasu złączenia Białegostoku z Kongresówką wydawać po 100 marek miesięcznie dodatku drożyzniowego. Dotychczas jednak dodatek ten nie został wypłacony.

## Żywność dla dzieci.

Od 22 do 31 maja Centralny Komitet pomocy dla dzieci wysłał do Białegostoku i do Brześcia Litewskiego żywność dla 44.000 dzieci.

## Cukier.

W najbliższych dniach ludność miejska otrzyma po 2 funty cukru (mączki złotej) który będzie wydany na odcinek № 1 kartki żywnościowej z okresu drugiego.

Prawdopodobnie cukier ten ma być gorszego gatunku, gorszy niż był przedtem.

## Odwołany zjazd.

Zwołany na wczoraj zjazd przedstawicieli gmin, z pow. białostockiego musiano odwołać, przybyła bowiem zbyt mała ich liczba. Zwołano tedy zjazd w nowym terminie na Wtorek dnia 10 b. m. w lokalu Rady Opiekunów. Obrady rozpoczyna się o godz. 11 zrana.

## Godne naśladowania.

Członek związku budowlanego, p. Małaszewski Witold, kowal, w poczuciu obowiązku obywatelskiego oraz uznając potrzebę i wspólną korzyść z nabywania Pożyczki Państwowej Polskiej z zapałem i skutkiem jaknajlepszym agituje wpośród kolegów w związku. Świeżo oto jeden z nich, Jan z Hołówek Małych nabył dzięki napet p. Małaszewskiego asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej na całe tysiąc rubli.

Przykład godny naśladowania.

**Uspełnienie**

Wamienko p. l. „Sprytne ludzisko” w Nr. 49 uspełniamy p. S. rzeźniczkę udawał się do Misji Amerykańskiej, lecz nie w imieniu własnym, a jako delegat od grupy pracowników i prosił o pomoc nie dla siebie, lecz dla tej grupy.

**Wykrycie broni**

Pod kierunkiem chorążego wojsk polskich, p. Kończyńskiego referat wydziału wywiadowczego Milicji Ludowej w domu Nr. 13 przy ulicy Staroszosowej u właściciela restauracji wykrył 7 karabinów i bieliznę niemiecką. Restaurator ustłował ukryć bieliznę w ustępie. Winnego tajnego przechowywania broni aresztowano.

**Życia robotniczego**

Wczoraj grupa robotników chrześcijan po przybyciu do fabryki Gubińskiego (ul. Pocztowa) zażądała by żydzi tkacze zebrali się w celu porozumienia się co do pracy na wergatatach chrześcijan i żydów. Żydzi odpowiedzieli, że zebranie jest zbyt późno, gdyż oni i bez tego wiedzą poco przyzali rob. chrześcijanie. Wówczas chrześcijanie usunęli 11 żydów i na ich miejsce postawili 11 chrześcijan, tak że obecnie pracuje w fabryce G. 21 chrześcijanin i 21 żyd.

Wczoraj przybył do Białegostoku inspektor pracy z Stedec p. Butwitowicz.

zawartych przez władze okupacyjne oraz ustawę o rewizji kontraktów co do majątków państwowych do końca roku.

Dr. Adam złożył wniosek nagły w sprawie rychłego udzielenia pomocy dla oswoobodzonej przez wojska polskie Galicji Wschodniej.

Posel Hausner oświadczył, że projektowana na tę pomoc suma 48 milionów nie wystarcza. Posel zwracał uwagę na stronę polityczną pomocy państwowej w Galicji Wschodniej i dodał, że z pomocy tej powinni korzystać tak polacy, jak rusini a nawet żydzi. Mówca żąda, aby rozdział tej pomocy był oddany w ręce obiektywne a wówczas da się nawiązać stosunki przyjazne z Ukrainą.

Po przyjęciu tej ustawy

Sejm przystąpił do obrad nad projektem reformy relacji.

Długą mowę wygłosił minister rolnictwa, p. Janicki.

**Listy do redakcji**

Szanowny Redakterze!

Pan Symon Cytron złożył do mego uznania na cel dobroczynny 500 marek.

Oflarę tę przeznaczyłem:

1) 250 marek dla Żłobka chrześcijańskiego (ul. Modlińska, Nr 4) na ręce prezesowej p. Julji Charyńskiej.

2) 250 marek dla żydowskiego Sierociego Domu (ul. Pocztowa, Nr 7) na ręce p. R. Rabnowicz.

Z wysokim szacunkiem

Napoleon Cydzik.

Kom. Rząd. m. Białegostoku.

Białystok, 4-VI-1919 r. №. 458.

**W O J N A**

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 3 czerwca.

**Front Galicyjsko-Wołyński.**

W Galicji na całym froncie brak kontaktu z ukraińcami.

**Front Poleski**

Pod Pińskiem atakujące oddziały bolszewickie przy

moście na rzece Jasioldzie odparto. Podchodzący pociąg pancerny ogniem artylerji zmuszono do cofnięcia się.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

**TELEGRAMY.**

**Wyjazd na Litwę.**

WARSZAWA 5-6. (K.B. C.) W celu opieki nad obywatelami Litwy i ułatwienia im powrotu do kraju rząd litewski ustanowił specjalnego Morge d'affaire do spraw pomocy w Polsce z siedzibą w Warszawie. Kto chce wyjechać do Wilna powinien wyjednać pozwolenie w kancelarji przy ul. Nowogródzkiej Nr. 33 w godz. od 11 do 1 (prócz niedziel i świąt).

**Kurlandja i Polska.**

WILNO 5-6. (PAT). „Dz. Wil.” donosi od osób, powracających z Kurlandji, że lotysze, niemcy i staroobrzędowcy w Kurlandji wysyłają drogą tajną delegację z prośbą o przyłączenie ich do Polski. Niemcy kurlandzcy są rozgoryczeni na rząd niemiecki.

**Białoruś nie chce Rosji.**

WILNO 5-6. (PAT). Prasa białoruska w artykułach o Kolczaku i wskrzeszeniu wielkiej Rosji wyraża obawę, że Białoruś może być

znowu oddana pod władze Rosji. Białorusini nie chcą należeć do Rosji ani rewolucyjnej, ani konstytucyjnej.

**Odwieczny wróg.**

POZNAŃ 5-6. (PAT). W całych Prusiech Królewskich niemcy rozrzucają odezwy, wzywające do wstępowania do wojska i do walki z Polakami.

**Sejm.**

WARSZAWA 5-6. (Tel. własny). Na posiedzeniu dzisiejszem Sejm dokonał wyboru marszałka, ponieważ p. Trampczyński złożył mandat ze względu na wybór posłów w Wielkopolsce. (Oddano 318 kartek, z tej liczby 19 pustych, większość absolutna wyniosła zatem 150 głosów).

P. Trampczyński otrzymał 186 głosów, p. Stolarski 109 gł.

P. Trampczyński oświadczył, że ponowny wybór przyjmuje i że nadal zachowywać będzie zupełną obiektywność, prosząc w zamian o wyrozumiałość.

Następnie Sejm uchwalił ustawy o skasowaniu umów,

**Ważne dla Kresów i prowincji.**

Wszelkie zamówienia na artykuły pierwszej potrzeby wraz z pozwoleniami, na wywóz i asekuracją w drodze etc. załatwia tania, szybko i dokładnie

**Dom Handlowy I. OTFFINOWSKI.**

Warszawa, Al. Jerozolimskie 89, tel. 254-51 obok dworca Wiedeńskiego.

**Sklep perfumeryjny**

wraz z zakładem „MANICURE” oraz SALONEM FRYZJERSKIM DLA DAM

SPRZEDAJE SIĘ

255 Wiadomość: Wasilkowska 20.

**DOSTARCZAM**

wapna, cementu, gipsu, trzciny do tynku, papy dachowej, cegły i gliny ogniotrwałej

po cenie umiarkowanej

A. A L B E K.

Białystok, Nowy Świat № 1a.

Wapno sprzedaję wyłącznie wagonami.

**ARTYSTA-MALARZ**

Ryszard Wyganowski wykonywa wszelkie roboty pokojowe, maluje szyldy i t. p. Stolarska (Gogolewska) Nr. 4.

**ZGUBIONO PASZPORT,**

wydany przez władze okupacyjne Ksaweremu Pledosłukowi z Białegostoku (ul. Wasilkowska 51), oraz portfel.

**Fortepjan nowy, meble stylowe**

oraz wiele innych rzeczy SPRZEDAJE SIĘ 251 Policyjna 17-1 piętro.

**Zabawę taneczną**

w kasynie oficerskiej w dniu 8 b. m. w niedzielę, urządza grono oficerów garnizonu Białostockiego.

Dochód przeznaczony na rannych żołnierzy.

Początek o godz. 10 wieczorem. Bilety do nabycia u p. por. Łukasiewicz, w Komendzie Placu I w 254 Kole Polek.